

# **"Co ma być dla nas przedmiotem nadziei?"**

Pośród tylu ludzi bez wiary, bez nadziei, pośród umysłów, które się miotają na granicy rozpacz w poszukiwaniu jakiegoś uzasadnienia dla swego życia, ty znalazłeś cel: Jego! A to odkrycie będzie nieustannie wносить w twoje życie nową radość, będzie cię przemieniać i ukazywać ci codziennie niezliczoną ilość pięknych rzeczy, których nie byłeś świadom, a które pokazują radosną obszerność tej

szerokiej drogi wiodącej cię do Boga. (Bruzda, 83)

## 18 października

Może zapyta ktoś: Co dla nas, chrześcijan, ma być przedmiotem nadziei? Świat oferuje nam wiele dóbr nęcących nasze serce, które tęskni za szczęściem i niecierpliwie ściga miłość. Co więcej, pragniemy pełnymi rękami rozsiewać pokój i radość, nie zadowala nas zdobycie osobistego dobra, lecz staramy się, aby szczęśliwi byli także ci wszyscy, z którymi przyszło nam żyć.

Niestety, niektórzy ludzie, którym przyświecają godne, lecz jednak nazbyt płytkie cele, kierują się ideałami przelotnymi i przemijającymi. Zapominają przy tym, że chrześcijanie winni zmierzać ku szczytom najwyższym —

nieskończonym. Naszym dążeniem jest Miłość samego Boga, pragniemy cieszyć się nią w radości bez końca. Wiemy, że to, co jest na ziemi, przeminie dla wszystkich wraz z końcem świata, a wcześniej dla każdego z nas z osobna wraz z naszą śmiercią, gdyż bogactwa i zaszczyty nie zejdą razem z nami do grobu. Dlatego też na skrzydłach nadziei, która pobudza nasze serca do wzlotu ku Bogu, nauczyliśmy się modlić: *In Te, Domine, speravi, non confundar in aeternum* — Tobie, Panie, ufam, abyś kierował mną swoją ręką teraz i zawsze, i na wieki wieków. (Przyjaciele Boga, 209)

---